



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Życie Conrada-Korzeniowskiego : recenzja

Author: Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

Citation style: Adamowicz-Pośpiech Agnieszka. (1998). Życie Conrada-Korzeniowskiego : recenzja. "Ruch Literacki" z. 4 (1998), s. 575-578



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zdzisław Najder, *Życie Konrada-Korzeniowskiego*, t. 1—2, Alfa, Warszawa 1996, s. 413, 430.

Trudno sobie wyobrazić, że jeszcze do niedawna nie wiadomo dokładnie, gdzie urodził się Joseph Conrad, pisarz, który w znacznej mierze nadał kształt literaturze XX wieku. Wielu conradystów (Jocelyn Baines, Ugo Mursia, Norman Sherry) podawało nieprawidłowe miejsce narodzin autora *Szaleństwa Almayera*. Takie oraz inne nieścisłości wymienia i poprawia nestor badań nad życiem i twórczością Conrada, Zdzisław Najder, w drugim wydaniu dwutomowej biografii Józefa Teodora Konrada Nałęcza Korzeniowskiego, zatytułowanej *Życie Conrada-Korzeniowskiego*⁵.

Dobrze się stało, że książka została wznowiona, nie tylko dlatego, że należy już do klasycznych pozycji światowej conradystyki, ale również dlatego, iż pierwsze wydanie (jesień 1981) zbiegło się z polityczną nagonką na jej autora, Zdzisława Najdera. Fakt ten uniemożliwił obiektywną dyskusję nad treścią biografii, co przyczyniło się do zapoznania tej pracy w Polsce. Natomiast doceniono tę pozycję za granicą. O ważkości studium

⁵ Zob. M. Adamiec, „...pomnik trochę niezupełny...” *Rzecz o apokryfach i poezji Zbigniewa Herberta*, Gdańsk 1996, s. 11—32.

⁶ Zob. A. Franaszek, *Kuglarz*, „Tygodnik Powszechny” 1997, Nr 14.

¹ Kolejne cytaty z recenzowanej książki oznaczono przez podanie w nawiasie cyfrą rzymską numeru tomu i arabską numeru strony.

świadczą tłumaczenia książki Najdera na język angielski (Cambridge 1983) i francuski (Paryż 1992). W drugim, polskim wydaniu, które otrzymujemy w nowej szacie graficznej, autor wprowadził szereg zmian (do czego jeszcze powrócę). Ponadto wydanie to „jest pierwszym, któremu mógł Z. Najder poświęcić pełną uwagę” (1,8), nie będąc (jak przy publikacjach zagranicznych) obarczony dodatkowymi obowiązkami.

Praca nad książką zajęła autorowi ponad 20 lat i jej wznowienie jest o tyle trafne, iż w pierwszym wydaniu (jesień 1981) duża część materiału dotyczącego Rosji (jakże ważnego dla zrozumienia stosunku Conrada do kraju carów oraz — a może przede wszystkim — do własnej przeszłości, tragicznie przytłoczonej potęgą zaborcy) została ocenowana. W drugim wydaniu biograf wprowadził także setki uściśleń związanych z życiem Conrada, gdyż nowe szczegóły zostały wytropione i opublikowane przez niestrudzonych badaczy. Zmianie uległ na korzyść układ przypisów. Przypisy będące komentarzem bądź uzupełnieniem wydarzenia omawianego przez autora umieszczono bezpośrednio pod tekstem na danej stronie, natomiast przypisy informujące o źródłach pozostały na końcu książki.

Oczywiście powstało już wiele biografii autora *Amy Foster*, zaczynając od tej najbardziej naiwnej G. Jean Aubry'ego (1947), poprzez tzw. definitywną J. Bainesa (1960), a kończąc na monumentalnym tomie F. Karla (1979). Jednakże Najder podaje nam kolejną wersję (bez zastrzeżenia, iż jest ona ostateczna) życia Josepha Conrada, częstokroć stawia własne tezy, neguje stwierdzenia innych badaczy bądź tylko polemizuje z nimi. Conradysta polski niejednokrotnie uzupełnia i uściśla wywody Anglosasów.

Bardzo często biografowie, nie znając faktów, rekompensują sobie ów brak nieuzasadnionymi fantazjami (*vide* wyjaśnianie stanów neurotycznych Conrada przez „psychoanalitycznego” biografa B. Meyera). Niezwykle trafnie komentuje to ironiczna uwaga Milana Kundery, iż „biografowie nie znają intymnego życia seksualnego własnej żony, ale wydają im się, że znają seksualne życie Stendhala czy Faulknera”².

Powstaje więc pytanie, czy pisanie biografii ma sens? Jest ono szczególnie uzasadnione w przypadku Conrada, gdy w jego życiorysie natrafiamy na okresy (całe lata niekiedy), o których nie wiemy nic. Najder stoi na stanowisku, że Joseph Conrad należy do tych pisarzy, których znajomość biografii jest warunkiem *sine qua non* zrozumienia ich dzieł. Ponadto opracowanie rzetelnej biografii Conrada było o tyle konieczne, iż wielu badaczy cudzoziemskich starało się nietypowe cechy twórczości autora *Karaina* przypisać enigmatycznemu fenomenowi „słowiańskości” pisarza bądź wpływowi „patologicznej” osobowości ojca, Apollona Korzeniowskiego (I, s. 19). Zdaniem polskiego badacza, aby trafnie rozumieć dzieła autora *Laguny*, należy najpierw zapoznać się nie tylko z jednostkową biografią, ale przede wszystkim z całością dziedzictwa kulturowego, które go kształtowało³. Wtedy to tak zwane conradowskie tematy wierności, solidarności, utraconego honoru, poświęcenia, okazują się w istocie klasycznymi wątkami porozbiorowej literatury polskiej. Najder utrzymuje, iż studia kulturowe potwierdzają, iż to, co mogło wydawać się — szczególnie krytykom oraz czytelnikom anglosaskim — wyłącznie Conradowską obsesją, stanowiło w rzeczywistości polski stereotyp literacki, wpisany w narodową tradycję. Można powiedzieć, że przyczyną powstania tej zagmatwanej historii życia była chęć wyjaśnienia niektórych „kategorii kulturowych i myślowych” nieuchwytnych dla brytyjskich krytyków, bo wywodziły się one z polskiego dziedzictwa twórcy (I, 11).

Czytając biografie Conrada pióra G. Jean-Aubry'ego, można sobie wyobrazić autora *Młodości* siedzącego przy kominku, szczerle opatulonego w welniany pled i opowiadającego francuskiemu badaczowi dziwne, jakże burzliwe koleje swojego życia. Ten biograf naiwnie odczytywał cytaty z utworów Conrada jako wierną ilustrację jego biografii.

Inaczej wygląda to w przypadku biografii pióra Najdera. Wglębiając się w jego książkę, widzi się Conrada nieomalże z zakneblowanymi ustami, a jego dzieła pełnią funkcję swego

² M. Kundera, *Zdradzone testamenty*, Warszawa 1996.

³ Z. Najder, *Conrad's Polish Background, or, From a Biography, To a Study of Culture*, „Conradiana”, 1986, nr 1.

rodzaju *corpus delicti*. Polski conradysta odtwarza prawdziwe szczegóły dzieciństwa, podróży morskich, powolnej pracy twórczej autora *Jądra ciemności*, podkreślając, że Conrad przetwarzał swoje wspomnienia, czasami przemilczając niektóre fakty, inne ubarwiając, jeszcze inne całkowicie zmieniając. Biograf wielokrotnie zwraca uwagę czytelnika na zaw sze obecną, jednakże często zacieraną przez badaczy, granicę między życiem twórcy a jego dziełem. Dla przykładu Najder podaje nam „ku nauce i uciechu” życiorys Conrada „nakreślony przez niego samego w roku 1900” (I, 14), dodając, iż kolejne trzysta stron (a więc cały pierwszy tom) jest komentarzem (głównie są to sprostowania i uściślenia) do owego osobliwego *curriculum vitae*. Polski conradysta cierpliwie komentuje i poprawia wypowiedzi autora *Lorda Jima* dotyczące między innymi miejsca urodzenia, długości rejsów (które Conrad świadomie wydłużał), egzaminów (Conrad utrzymywał, że zdawał je przy tzw. pierwszym podejściu) i wiele innych.

Lektura tych dwóch woluminów pochłania nas, gdyż czytając je, otwieramy drzwi archiwów polskich, rosyjskich, francuskich, angielskich, amerykańskich, przeglądamy prywatne (często nie publikowane) listy, zaglądamy do domów osób, które знаły Conrada, słowem przeżywamy intelektualną podróż w czasie i w przestrzeni. Książka ta jest warta uwagi i dlatego, że prowadzi dialog z samym pisarzem oraz z jego późniejszymi biografami i krytykami. Jesteśmy świadkami ciągłej konfrontacji tez wysuwanych przez Najdera z twierdzeniami tak znanych conradystów, jak wymieniani już Jocelyn Baines, Frederick Karl czy Bernard Meyer i Gustav Morf. Niektóre ich stwierdzenia są stanowczo odrzucane przez polskiego badacza (np. hipoteza dotycząca marsylskiej miłości Conrada popierana przez Bainesa), a inne opatrywane znakiem zapytania (np. opinia J. Meyersa, który sądzi, iż Conrad chciał przenieść się do Francji, aby zdominować swą żonę Jessie (I, 257)).

Jedna z nowych i dobrze udokumentowanych tez Najdera to diagnoza choroby Conrada: biograf sugeruje, że twórca cierpiał na depresję (I, 195). Autora *Młodości* wielokrotnie posadzano o głęboki pesymizm, a nawet nihilizm. Rzeczywiście lektura korespondencji Conrada może wywoływać podobne wrażenie. Takie zwierzenia autora *Nostramo*, jak np.: „Na cokolwiek spojrzę, upadam na duchu — wszystko widzę na czarno” — nie należą do rzadkości. Najder konsekwentnie rozwija swoją tezę: gromadzi i analizuje wypowiedzi pisarza, aby postawić diagnozę, której „rzecz dziwna, żaden z biografów dotychczas nie sformułował” (I, 195). Już na początku morskiej przygody Conrada, w Marsylii, zauważyć można u niego pierwsze objawy depresji. Próba samobójstwa jest tego dowodem (I, 84). Polski conradysta (m.in. w oparciu o prace Antoniego Kępińskiego) wymienia charakterystyczne przejawy melancholii pisarza: „smutek [...], znużenie, ociężałość [...], ciągle wyrzuty wobec samego siebie, myśli o winie i karze [...], zwolnienie tempa pracy nie polegającej na czynnościach zrutowizowanych [...], częste i przesadne odczuwanie dolegliwości fizycznych [...], poczucie osamotnienia, lęk przed obłędem i rozkładem osobowości [...], skłonności samobójcze, tendencja do widzenia wszystkiego od złej strony [...], widzenie świata w barwach szarych i ciemnych” (I, 195). W obu tomach badacz zwraca szczególną uwagę na listy Conrada (korespondencja jego jest bardzo szczerą) i w nich znajduje owe objawy depresji. Polemizując z B. Meyerem (także z T. Moserem), stara się Najder wskazać bardziej prawdopodobne przyczyny tzw. „schyłku” Conrada (po 1912 roku). Biograf konstatuje: „wychodząc z depresji chory uruchamia rozmaite psychiczne mechanizmy samoobronne. Najoczywistszym jest odpychanie myśli i rzeczy, które się z depresją kojarzą albo ją wręcz wywołują [...]. Zima 1910 roku przyniosła kryzys najcięższy, więc i wywołała najsilniejszą reakcję” (III, 129).

Książka zawiera wyczerpującą bibliografię i szczegółowe indeksy (rzeczowy, osobowy, nazw geograficznych i statków, tytułów czasopism, nazw instytucji i przedsiębiorstw). A dla tych, którzy jak Conrad lubią czytać mapy, marząc o dalekich wyprawach, dołączono do tekstu kolorowe mapki podróży morskich polskiego szlachcica, angielskiego marynarza i pisarza.

Zaznajamiając się z historią życia Conrada-Korzeniowskiego przedstawioną przez pol-

skiego conradystę, dotykamy autentyku, prawie dokumentu. Nie przemilcza badacz białych plam w życiorysie pisarza. Nie znajdziemy więc w dziele Zdzisława Najdera kompletnej i skończonej opowieści, natomiast możemy przeczytać opowieść prawdziwą. I jeszcze jedno: ta naukowa biografia angielskiego twórcy, głęboko związanego z kulturą polską i jednocześnie czerpiącego z dziedzictwa najświetniejszych tradycji europejskich, trafia na właściwy moment: powrotu Polski do Europy.

AGNIESZKA ADAMOWICZ